Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi dwa razy w tygodniu, w środy i piątki.

Prenumerata wynosi rocznie w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku 3000 Mk., półrocznie 1500 Mk., miesięcznie 350 Mk., w Białej z odnoszeniem do domu 400 Mk. Zagranicą o 100% drożej. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338.

Numer pojedyńczy wszędzie Mk. 100

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, plac Wolności L. 5, parter. Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej. Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu

Nr. 55 — Biała, niedziela, dnia 19 listopada 1922. — Rok V.

Zwycięstwo wyborcze P. P. S. do Sejmu i Senatu.

42 posłów — 8 senatorów — 1,500.000 głosów.

Nie mamy jeszcze oficyalnych wyników wyborów sejmowych ani senackich. Według obliczeń w poszczególnych okręgach można jednak uważać za pewne, że P. P. S. zdobyła przy wyborach do Senatu przeszło 1,500.000 głosów w całym państwie (w roku 1919 mieliśmy tylko 500.000 głosów) i wprowadziła do nowego Sejmu łącznie z listą państwową 42 posłów.

W starym Sejmie mieliśmy w ostatnich czasach 33 posłów, wobec tego do nowego Sejmu przeprowadziliśmy 9 posłów więcej.

Wedle dotychczasowych obliczeń, przy wyborach do Senatu w okręgach przeprowadziliśmy 7 senatorów, wobec czego z listy państwowej otrzymamy 1 mandat senatorski, czyli razem 8 senatorów.

Wybrani do Senatu zostali:

z miasta Warszawy dr. Bolesław Limanowski,
z województwa warszawskiego Ksawery Prauss,
z województwa łódzkiego dr. Stefan Kopciński,
z województwa krakowskiego Jan Englisch,
z województwa kieleckiego Leon Misiołek,
z województwa śląskiego Emil Gaspari,
z województwa poleskiego Stanisław Siedlecki.

Ósmy mandat przypadnie PPS z listy państwowej, na czele której stoi Stanisław Posner, redaktor „Robotnika".

Gdyby nie rozbijacze solidarności robotniczej rozmaici komuniści, enperowcy, bundowscy i jak się tam jeszcze nazywają te warcholskie żywioły — byłoby mandatów socyalistycznych daleko więcej.

Wszystkie te grupy i grupeczki nic nie zdobyły (niektóre nawet straciły), lecz swoją warcholską robotą w wielu okręgach utraciły naszych kandydatów. Mimo tego — i mimo ogromnych wysiłków „chjeny" P. P. S. wychodzi z tych wyborów zwycięsko. Dziś już jest pewnem, że jedyną wyrazicielką interesów ludu pracującego jest P. P. S.

W najbliższym numerze podamy nazwiska nowych posłów.

Oficyalny wynik wyborów w okręgu 43.

Okręgowa Komisya Wyborcza w Wadowicach ukończyła w piątek 10 listopada o godzinie 1.30 popołudniu obliczenia głosów, oddanych na poszczególne listy kandydatów i ogłosiła wynik wyborów, który się przedstawia w następujący sposób.

Lista Nr. 1 (Witosa)	głosów 41.714,	mandatów	2
„ „ 2 (P. P. S.)	„ 25.475	„	1
„ „ 3 (Putka)	„ 14.394	„	1
„ „ 5 (Komuniści)	„ 114	„	—
„ „ 7 (N. P. R)	„ 1.975	„	—
„ „ 8 (Chjena)	„ 32.245	„	2
„ „ 12 (Kat.-Lud.)	„ 17.968	„	1
„ „ 14 (Ctr.-mieszcz.)	„ 2.820	„	—
„ „ 18 (inwalidzi)	„ 1.484	„	—
„ „ 23 —	„ 320	„	—
„ „ 24 —	„ 102	„	—
„ „ 25 —	„ 460	„	—
„ „ 26 (Braszka)	„ 3.383	„	—
„ „ 27 (żydzi)	„ 4.413	„	—

Uprawnionych do głosowania było 228.367, oddano z tego głosów ważnych 146.867. Wybrani zostali z listy Nr. 1: **Bednarczyk Józef i Roman Józef**; z listy Nr. 2: **Czapiński Kazimierz**; z listy Nr. 3: **dr. Józef Putek**; z listy Nr. 8: **Medard Kozłowski i Karol Holeksa**; z listy Nr. 12: **Franciszek Maślanka.**

Komisya postanowiła przeprowadzić śledztwo w Rybarzowicach, gdzie podczas wyborów terroryzowano ludność, a w lokalu wyborczym rozdawano kartki z Nr. 8. Ewentualne unieważnienie wyborów w Rybarzowicach i tak nie zmieni wyniku samych wyborów. Chodzi jednak o rozpatrzenie nadużyć i surowe ukaranie winnych.

Olbrzymia większość centro-lewicowa w okręgu 43.

W okręgu Biała, Żywiec, Wadowice, Myślenice, Nowy Targ, Spisz i Orawa, zdobyła chjena dwa mandaty.

Bialscy klerykali cieszą się i wmawiają w siebie i opinię publiczną, że odnieśli zwycięstwo (?).

Na siedem posłów w tym okręgu otrzymali dwuch, jeżeli dodamy i katolicko-ludowych, którzy otrzymali jeden mandat, to razem blok **reakcyjny-klero-burżuazyjny** otrzymał 3 posłów na ogólną liczbę 7-miu posłów. Czterech posłów otrzymały stronnictwa centro-lewicowe, a mianowicie P. P. S. 1, Wyzwolenie 1, Piast 2.

Gdzież więc zwycięstwo chjeny?

Jeszcze jaskrawiej większość lewicowo-centrowa uwydatnia się w zestawieniu oddanych głosów.

Listy nieendeckie i nieklerykalne, czyli listy centro-lewicowe otrzymały razem **91.598** głosów. Listy reakcyjne klero-endeckie otrzymały tylko **49.548** głosów. Nadto Żydzi otrzymali **4370** głosów, którzy tym razem solidarnie głosowali na swoją listę (kilku tylko, jak w Międzybrodziu lipnickiem oddało głosy na chjenę).

Gdyby wśród stronnictw lewicowo-centrowych był utworzony blok jedności, to reakcya nawet zblokowana, otrzymałaby tylko 2 mandaty na 7 czyli 1/3.

Stronnictwa centro-lewicowe szły jednak do wyborów oddzielnie, a prócz tego rozrywały głosy, różne beznadziejne listy postawione przez niemądrych i ambitnych ludzi, którzy może obecnie czegoś się nauczą.

Nadto na listę chjeny, która zebrała (z takim trudem i nakładem finansowym) **31.657** głosów, czyli zaledwie **6000** więcej od P. P. S., głosowało tysiące obałamuconych robotników, steroryzowanych służących i ogłupionych i zastraszonych grzechami śmiertelnymi i piekłem kobiet.

Kobieta otrzymała prawo wyborcze od rządu socyalistycznego. Dotychczas kobiety nie mogły uświadomić się politycznie, nic więc dziwnego, że na rozkaz księży (którzy miast pilnować kościoła, pilnowali chjeny) szły do urny wyborczej jak barany na rzeź.

Z litością patrzeć trzeba było na te biedne fanatyczne twarze niektórych kobiet, które w książkach do nabożeństwa, jak obrazek lub relikwie niosły paskarsko-endeckie 8-ki i oddawały przy wyborach z czcią i poszanowaniem, jak gdyby pokutę spełniały.

I to pomogło do zdobycia endo-klerykalnej liście do drugiego mandatu. Nie jest to jednak żadne zwycięstwo. Ogromna bowiem większość ludności we wszystkich powiatach wypowiedziała się przeciw reakcyi, przeciw wojującemu klerykalizmowi, przeciw oszustom chjeny. 91.000 ludności oddała głosy za ludowemi stronnictwami, wyklinanemi przez księży. I to jest znamienny objaw, to jest właściwe zwycięstwo myśli ludowej.

Socyaliści stracili kilka tysięcy głosów w powiecie żywieckim, lecz chjena na tem nie zyska. Socyalizm to jutro — a jutro przyszłości należy bezsprzecznie do nas, — wczoraj to chjena — przeszłość czarna i nędzna, która minie.

Lud jeszcze raz będzie miał możność przekonać się o chjeńskiej uczciwości politycznej. Lud czytał wasze odezwy i afisze i będzie obserwował waszą pracę w Sejmie, pp. endecy i klerykali. Drugi raz obałamucić się wam nikt, nawet ta ciemna dewotka nie pozwoli.

25.594 głosów socyalistycznych czuwać będzie i budzić ospałych, uświadamiać zbałamuconych i otwierać oczy uśpionym.

Powiat bialski i andrychowski, który naprawdę jest w większości socyalistyczny, będzie tym fundamentem mocnym, na którym budować będziemy w dalszym ciągu socyalizm. Nic nas nie odstraszy, nic nas nie złamie, a radość chjeny, radość zbyt przedwczesna pobudzi tylko ospałych do wytężonej pracy.

Okręg 43 jest w większości ogromnej ludowy, a będzie niezadługo socyalistyczny. A. P.

Od Redakcyi.

Wszystkich korespondentów naszych bardzo przepraszamy, że wszystkie niemal korespondencye i artykuły polityczne nadesłane w ostatnich tygodniach, nie mogliśmy zamieścić z powodu braku miejsca.

Obecnie, kiedy minął okres wyborczy, będziemy się starali kilka jeszcze aktualnych spraw wydrukować. Prosimy również naszych korespondentów, aby w dalszym ciągu nadsyłali wiadomość z życia gminnego itp., a pismo nasze zawsze jak dotąd udzieli miejsca każdemu.

Następny numer „Wyzwolenia Społecznego" wyjdzie we środę, 22 listopada b. r.

Dzieło ks. Lutosławskiego.

Nowy Sejm. — Skutki ordynacyi wyborczej. — Socyaliści mieli racyę. — Ks. Lutosławski wprowadził do Sejmu 60 żydów. — Chjena osemki zrodziła chjenę szesnastki. — Jakie będą skutki. — „Tygodniki“ Chjeny cienko spiewają. — „Błogosławieni“ co głosowali na 8(?). — Chjena cuchnie zgnilizną.

Z dwumiesięcznej walki wyborczej wyłonił się nowy Sejm polski. Walka to była ostra. Z jednej strony stanął do walki obszarnik, zbogacony lichwiarz wojenny i wyzyskiwacz pod wodzą ks. Lutosławskiego, który z religii, kościoła i księży uczynił aparat wyborczy chjeny. W walkę wyborczą wciągnięto wszystkie świętości; ze wszystkich drogich sercu katolika uczuć uczyniono hasła wyborcze. Straszono piekielnymi mękami tych, którzy mieli odwagę przeciwstawić się chjenie. Po drugiej stronie szło wszystko to, co się nazywa **praca**. Nadludzkie wysiłki chjenistów nie osiągnęła jednak swoich celów. Chjena **większości nie zdobyła**. Okazało się, że w Polsce ogromna większość, na podstawie oddanych głosów, jest przeciwna chjeńskim planom. Nie pomogły miliony marek, nie pomogło wciągnięcie kościoła i religii w wir walki wyborczej, nie przeważyły szali zwycięstwa ani ogłupione „Zytki“, ani długie szeregi zakonów, ani też żebracy i waryaci, których chjena zwoziła do urn wyborczych.

Sejm nowy podzieli się (w okrągłych cyfrach) na 177 posłów prawicowych (wraz z katolicko-ludowymi), dalej na 177 posłów lewicowych i na 90 posłów żydowskich, niemieckich, białoruskich, ukraińskich i rosyjskich.

Sejm konstytucyjny dzielił się na trzy wielkie grupy: **pierwsza** to 200 posłów prawicowych wraz z Rossetem, Skulskim i Fedorowiczem, **druga** 200 posłów lewicowych i **trzecia** 20 posłów żydowskich i niemieckich.

Prawica dzisiejsza, chcąc cośkolwiek w nowym Sejmie przeprowadzić, musi szukać poparcia u lewicy, albo u **żydów**.

Nie będzie już w nowym Sejmie środka, bo prawica (chjena) pożarła przy wyborach Skulskiego i Rosseta. Partya skulszczyków, licząca w starym Sejmie 45 posłów, oraz partya Rosseta z 8 posłów **zniknęła zupełnie** z powierzchni życia politycznego w Polsce.

Jeżeli to miał być „rozum polityczny“ prawicy, to doprawdy nie wiemy, co nazwać głupotą...

Chjena na czele z ks. Lutosławskim może się jednak pochlubić tego rodzaju zwycięstwem, że wprowadziła do nowego Sejmu około **60 posłów żydów.** Zydzi wzrośli z **10** posłów w starym Sejmie na **60** posłów w nowym, czyli o **600%**. **I** to jest zwycięstwo **ks. Lutosławskiego,** agitacyi kleru i różnych „Tygodniczków B.-B.“.

Okazało się, że socyaliści mieli zupełną racyę, kiedy zwalczali wszelkiemi środkami fałszywą ordynacyę wyborczą w ub. Sejmie. P. P. S. uciekła się nawet do demonstracyi ulicznej przeciw zamachowi na ordynacyę wyborczą, forsowanemu w Sejmie konstytucyjnym przez prawicę, na czele której rej wodził zaciekły klecha Lutosławski.

Ordynacyę wyborczą większością głosów prawicy uchwalono, wbrew ostrzeżeniom P. P. S. i stronnictw lewicowych. Ordynacya ta skierowaną była w pierwszym rzędzie przeciw P. P. S., która mimo wszystko wyszła z wyborów zwycięsko, zdobywając **o 8 mandatów** więcej.

Zaszkodzić miała również mniejszościom narodowym (zdaniem ks. Lutosławskiego), tymczasem im zapewniła zwycięstwo. **I to jest dzieło ks. Lutosławskiego.**

Na czele chjeny stanął człowiek najdzikszych namiętności **ks. Lutosławski,** a obok niego stanął typowy awanturnik, aferzysta niskiego pokroju — **Korfanty.** Dołączyli się do nich dwaj dzicy awanturnicy dziennikarscy pp. **Stroński** i **Rabski,** a sekundował prawicy półbłazen a półwaryat **Nowaczyński.**

Pod przewodnictwem księży całej Polski, zaopatrzeni w miliardy przez naiwnych jak zawsze obszarników i przez sprytnych fabrykantów, ruszyli prawicowcy do walki wyborczej pod dwoma hasłami: **antysemityzmu i zniszczenia wszelkich centrowych organizacyi.** Dzikie hasła antysemickie wydały wspaniały rezultat: zamiast 10 żydów zasiadać będzie w Sejmie **60.** Ale to już nie lojalni Żydzi wobec państwa polskiego, jak Kolitszer, Halban i Steinhaus, lecz **syonistyczni przywódcy** zaciekle zwalczający wszystko co polskie.

Jeszcze w przedostatnim numerze „T. B.-B.“ szczeniak ks. Lutosławskiego pisał, że należy **„z całych sił** popierać **syonizm“,** a Zydzi wzajemnie stwierdzają, że należy popierać awanturniczą politykę klechy **Lutosławskiego,** bo on Polskę doprowadzi do upadku.

Popierają się też wzajemnie i udało się ks. Lutosławskiemu wprowadzić do Sejmu **60 Żydów.** Na 3 miliony ludności **60** posłów. Reszta 25 milionów ludności reprezentowana będzie tylko przez **380** posłów, czyli że na 3 miliony ludności polskiej, niemieckiej i ruskiej wypada około **47** posłów, a na 3 miliony ludności żydowskiej rozproszonej po całej Polsce **60** posłów.

Zwycięstwo to dała im ordynacya wyborcza i awanturnicza polityka ks. browarnika **Lutosławskiego.**

Chjena pożarła stronnictwa centrowe, nie zdobywając większości sejmowej, lecz zrodziła drugą **chjenę żydowską.**

Skutki tej polityki łatwo przewidzieć. Sejm przepołowiony na prawicę i lewicę, a w środku siedzi chjena żydowska, która stanie się języczkiem u wagi i decydować będzie niejednokrotnie o całości państwa polskiego.

Różne „Tygodniczki B.-B.“, które zawsze posądzały socyalistów o przymierze z Zydami, miotają się w oszczerstwach, ale na temat zwycięstwa chjeny cienko jakoś śpiewają.

Dzika polityka skierowana przeciw wszystkim przeciwnikom chjeny i sztucznie hodowany antysemityzm przez klero-endeków, w jednej chwili złączył powaśnionych Zydów, którzy solidarnie jak jeden mąż głosowali na swoje listy, wybierając swoich własnych Lutosławskich, odsuwając ludzi o przekonaniach umiarkowanych.

Jakże śmiesznie wygląda teraz chjena. Kościoły, religia, uczucia katolickie, wszystkie świętości zbezczeszczone, splugawione w walce wyborczej — a cały ten wysiłek w wyniku głosowania wprowadził do Sejmu **60 Żydów.**

„Błogosławieni, którzy głosować będą na 8“. Tak reklamowały „Tygodniczki“ klerykalne chjenę.

Niechże więc teraz Grünbaum czy Prilucki udzieli tych „błogosławieństw“ ósemkowiczom.

Ciężki będzie okres istnienia nowego Sejmu i żywot jego może nie będzie zbyt długi. Pewnem jest jednak i to, że z zakończeniem żywota drugiego Sejmu w Polsce, skończy swój żywot polityczny trup, jakim jest chjena.

Lud pracujący w Polsce powinien pilnie obserwować dalszy bieg wypadków i wyciągnąć z tego wielką naukę, aby przy najbliższej walce wyborczej mógł zdać w zupełności egzamin dojrzałości politycznej. A. P.

Ruch spółdzielczy.

Sprawa udziałów spółdzielni.

Spółdzielnie w obliczu drożyzny i zatrważającego kurczenia się ich funduszów udziałowych weszły na drogę wytężonej pracy propagandystycznej, zmierzającej do wywarcia nacisku na swoich członków, by wpłacali należne od nich udziały.

Tak słusznie radzą sobie spółdzielnie.

Porzucona została wreszcie śliska i zwodnicza droga krótkoterminowych, a wieloprocentowych kredytów i pożyczek.

Poszukano pomocy we własnym wysiłku.

Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców, jako instytucya handlowa, staje przed temi samemi trudnościami finansowemi i zdrowa myśl popycha go do wejścia na tę samą drogę, po której poszły spółdzielnie.

Jedyny sposób zapobieżenia trudnościom finansowym jest oparcie się na własnych funduszach udziałowych.

Winny to zrozumieć spółdzielnie i z całą świadomością i gotowością wpłacać należne od nich udziały, biorąc przytem to pod uwagę, że III-ci Zjazd Z. R. S. S. w Krakowie, wychodząc z tych samych założeń, uznał to za jedynie słuszną i wyznaczył, jako termin ostateczny wpłaty zaległych udziałów dzień 1 stycznia roku przyszłego, po upływie którego Zarząd Z. R. S. S. upoważniony jest do przymusowego ściągania tych należności.

Spółdzielnie winny nie dopuścić do tej ostateczności i przed upływem terminu winny wywiązywać się z nałożonego na siebie obowiązku.

Bolączki organizacyjne spółdzielni.

W N-rze 9 „Spółdzielcy“ w szeregu innych spraw poruszona została sprawa wielce aktualna dla kół spółdzielczych i wymagająca gruntownego rozpatrzenia.

Jest to sprawa żądań, jakie spółdzielczość powinna postawić nowemu Sejmowi.

Spółdzielczość, jako ruch społeczny, opierać się musi na podstawach prawnych, zakreślonych jej przez normy ustaw.

Dlatego też spółdzielczość w obliczu nowo kształtującego się parlamentu winna stanąć z szeregiem żądań natury prawnej, na czele których będzie żądanie racyonalnej zmiany obowiązującej dotychczas ustawy o spółdzielniach, którą życie wyprzedziło.

Pozatem spółdzielczość musi wywalczyć sobie szeroki zakres ulg podatkowych, taryfowych i celnych, które umożliwią im szybsze i sprężystsze obroty. Nie można traktować tego żądania, jako chęci uprzywilejowania spółdzielni kosztem prywatnego handlu. Nawet tak „bezstronny“ w tej sprawie rząd, jak obecny, winien zrozumieć, że spółdzielnie, odrzucając możność robienia szybkich „zarobków“, tym samym osłabiają siebie w porównaniu do prywatnych handlarzy.

Ulgi ,jaki ezostaną przyznane spółdzielniom i ich związkom, dadzą im zaledwie tylko możność ostać się przed konkurencyą tamtych, nie dając wcale nad niemi przewagi. Będzie to tylko wyrównanie sił.

Ruch spółdzielczy w Małopolsce.

Spółdzielczość robotnicza w Małopolsce rozwinęła się szybko i żywiołowo w okresie powojennym, tak, jak to miało miejsce i w byłej. Kongresówce.

Osiągnięto już wyniki pozytywne, wypracowane słuszne drogę, po której rozwój kooperacyi robotniczej postępuje z pełnemi sukcesami.

W roku 1919 w Małopolsce zachodniej było 16 spółdzielni, t. zw. konsumów, liczących około 10.000 członków.

W tymże roku spółdzielnie te łączą się w jednen Związek pod nazwą Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych „Proletaryat“ w Krakowie.

Związek ten wysiłkiem swym i energią przyczynią się do powstania Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych w Warszawie, który w szybkim czasie rozrasta się, krzepnie, tak, że w roku 1920 Związek „Proletaryat“, jako liczebni emniejszy, przemianowany zostaje na Związek Okręgowy ,zaś Z. R. S. S. w Warszawie — na Związek Centralny.

Związek „Proletaryat“ wchodzi w skład członków Centrali, reprezentując już 38 stowarzyszeń z ogólną liczbą zgórą 50 tysięcy członków.

Ze względu na swoiste warunki organizacyjne, jak też i gospodarcze, pozostawiono mu bardzo znaczny zakres samodzielności autonomicznej, nawiązując ścisłą łączność w pracy kulturalno-oświatowej i propagandystycznej, prowadzonej pod kierunkiem Centrali.

Dziś łączność organizacyjna między temi dwoma Związkami zacieśnia się coraz znaczniej, więźby gospodarcze, z natury rzeczy, są luźniejsze, jednakże odgrywają dużą rolę w życiu obu związków.

Łącznie tworzą silną organizacyę robotniczą, zdążającą do przekształcenia ustroju społecznego na nowy, dający pełnię swobód i praw robotniczych.

O „Spółdzielcy“.

W dniu 1-szym listopada r. b. ukazał się Nr. 9/51 „Spółdzielcy“, organ Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców w Warszawie.

W artykule: „Najpilniejsza konieczność państwowa“ wykazano, że anarchia, chaos stosunków gospodarczych domagają się od ciał kierowniczych państwa zastosowania radykalnych środków zaradczych, wyraźnej walki, stworzenia ciała, kontrolującego wytwórczość i rozdział dóbr, z tem, żeby w tej instytucyi mieli głos przedewszystkiem spożywcy.

Jednocześnie w artykule „W sprawie łącznych zakupów Związków Spółdzielczych“ podkreślone jest, że poza antydrożyźnianą akcyą państwową zrzeszenia spożywców same winny zmobilizować swe siły w walce z drożyzną, a uczynić to winny w pierwszym rzędzie Związki spółdzielcze przez łączną planową akcyę wspólnych zakupów, w porozumieniu z Tow. Aprowizacyi Miast.

Poruszone sprawy są ważne, wciąż, a nawet w miarę czasu coraz bardziej, aktualne i narzucające się same, jako jedyne wyjście z matni obecnych stosunków gospodarczych.

————

Oszuści, złodzieje i defraudanci

czyli z czego składa się obóz chjeny. — Zaufany mąż biskupa Sapiehy za złodziejstwo powędrował do kryminału. — Ludzie nie mają mieszkań a biskup wynajmuje lokale za 5 milionów dla banku. — Miliardowe defraudacye i złodziejstwa chjenistów. — Biskup przeciw biskupowi. — Chjena ratuje się oszustwem.

„Narodowy i chrześcijański“ obóz prawicy, który nazwał się na czas wyborów „Chrześcijańskim Związkiem Jedności Narodowej“, powszechnie zwany chjeną, bałamucił przez dwa miesiące opinię publiczną, jakoby tylko chjena była uczciwą i pragnęła dobra państwa i obywateli. Pisma endeckie i klerykalne roiły się od oszczerstw rzucanych na stronnictwa lewicowe.

Okazało się jednak, że w obozie chjeny siedzieli właśnie **złodzieje** wielkiej miary. Przed niedawnym czasem czytaliśmy, że niejaki p. Dr. Karasiewicz, członek chjeny popełnił olbrzymie kradzieże w Poznańskiem na rzecz skarbu państwa. Obecnie dowiadujemy się, że główny filar ósemki w Krakowie **Roman Wandzel** zdefraudował **miliardy marek**. Ten p. Wandzel był **mężem zaufania** kandydata ósemki do Senatu **biskupa Sapiehy.**

Przed kilkoma miesiącami wynajął biskup Sapieha (jak donosi „Naprzód“ krakowski) część krakowskiego pałacu biskupiego na bank. Wywołało to wielkie zgorszenie, bo przecież **czem się trudni czarna giełda, to nie przystoi księciu Kościoła.** W Krakowie **urzędnicy i robotnicy** mieszkają **w norach piwnicznych,** a książę-biskup **wynajmuje** za odstępnem **5 miliardów** marek część pałacu swego na jeszcze jeden **bank.**

Akcyonaryuszami tego banku byli przeważnie **Żydzi amerykańscy.** Wielu ludzi myślało, że skoro biskup wynajął pałac i otacza bank opieką, to z pewnością będzie to uczciwy bank, ci co ufają ósemce, zaufali temu bankowi.

I oto okazuje się, że **założyciel i dyrektor tego banku, tak gorliwie popierany przez ks. biskupa Sapiehę, Roman Wandzel, główny filar chjeny w Krakowie jest oszustem i złodziejem.**

Popełnił on na szkodę akcyonaryuszów tego banku **defraudacyę, idącą w miliardy marek,** zbogacił się na tem złodziejstwie i kupił sobie dobra Zakliczyn i grał **przewodnią rolę w chjenie, zasilając hojnie fundusz wyborczy ósemki.**

Na skutek karnego doniesienia ministerstwa skarbu został **Roman Wandezl aresztowany za popełnienie zbrodni sprzeniewierzenia z § 183 ustawy karnej.**

Należy zaznaczyć, że aresztowanie nastąpiło w sobotę 4 listopada, a więc w przeddzień wyborów do Sejmu ,ale trzymano je w tajemnicy, aby nie kompromitować ósemki przed wyborami.

Wiedział Papież co robi, gdy zakazał biskupom kandydować. Dobrze byłoby, gdyby im także nakazał trzymać się jaknajdalej od interesów bankowych i walutowych.

Kto chciał, żeby Polska była rajem dla pobożnych **oszustów i złodziei** w rodzaju Wandzla (pupila p. Paderewskiego i ks. biskupa Sapiehy), ten głosował na ósemkę.

Oczywiście tego księża w swych agitacyjnych kazaniach przedwyborczych i na nieszporach przedwyborczych nie powiedzieli biednym obałamuconym sługom, które za nos wodzą...

Widocznie biskup Wałęga przeczuwał kompromitację ósemki, że nie zawachał się wystąpić przeciw biskupowi Sapieże i otwarcie w swojej dyecezyi nakazał księżom agitować przeciw ósemce, a za dwunastką katolicko-ludowych.

Chjena z obawy o wynik wyborów do Senatu chwyciła się najordynarniejszego **oszustwa,** aby **przeforsować do Senatu** ks. biskupa Sapiehę.

Komitet wyborczy chjeny województwa krakowskiego podał za pośrednictwem Agencyi Wschodniej (AW) do dzienników wiadomość, że lista senacka Nr. 12, to znaczy lista stronnictwa katolicko-ludowego, została cofnięta.

Wiadomość tę wytłómaczyła sobie opinia publiczna w ten sposób, że widocznie pomiędzy biskupem tarnowskim ks. Wałęgą, protektorem stronnictwa katolicko-ludowego, a ks. biskupem Sapiehą nastała zgoda i że ks. biskup Wałęga zgodził się na cofnięcie listy Nr. 12, udzielając wiernym w swojej dyecezyi pozwolenia, żeby głosowali na biskupa Sapiehę.

Ale wiadomość powyższa okazała się bezczelnem fałszerstwem chjeny.

Komitet wyborczy listy Nr. 12 ogłosił afiszami oświadczenie, że lista senacka Nr. 12 nie została cofnięta. Fałszywa wiadomość o jej cofnięciu jest bezczelnem kłamstwem i podstępnym manewrem wyborczym chjeny.

Sfałszowana przez komitet wyborczy chjeny wiadomość o cofnięciu listy Nr. 12 jest **nadużyciem wyborczem,** które będzie prawnym powodem do **unieważnienia ewentualnego wyboru ks. biskupa Sapiehy.**

Oszustwo chjeny jest zbyt jaskrawe ,aby nie otworzyło oczu niejednemu, który pod wrażeniem niesumiennej agitacyi kleru niosł tą trupią ósemkę do urny.

Miejscowy „Tygodniczek“ w ten sam sposób **oszukał** wyborców, ogłaszając, że 12, 14 i wyborcy Braszki uchwalili oddać głosy 12 listopada na ósemkę chjeny.

Przekupstwem, oszustwem, poniżaniem i bezczeszczeniem religii zbierała chjena głosy, mimo to spodziewanego zwycięstwa nie osiągnęła — zdrowy rozum zwyciężył, a postępowaniem swojem chjeniści otworzyli niejednemu oczy, którzy ku przerażeniu zobaczyli, że popierali defraudantów, oszustów, złodziei i paskarzy osłanianych przez kler. Miejmy nadzieję, że poraz ostatni.

Nieudolność czy zła wola.

Z powodu nieudolności czynników rządowych grozi polskim fabrykom zapałek wstrzymanie produkcyi, a w następstwie ruina. — Upadnie produkcya zapałek wartości Mkp. 3.780,000.000 (prawie cztery miliardy) miesięcznie. — Przeszło 5 tysięcy robotników straci pracę i będzie ciężarem państwa.

Przed kilkunastu dniami zamieściliśmy we „Wyzwoleniu“ artykuł pod tyt. „Nieudolność czy zła wola“, z którego dowiedzieli się Szan. Czytelnicy, iż skutkiem nieporządków kolejowych wstrzymano ruch we fabryce zapałek „Silesia“ w Czechowicach (Sląsk cieszyński) i zwolniono z pracy częściowo 630 robotników i robotnic, obecnie dowiadujemy się, że sytuacya wcale się nie poprawiła, przeciwnie, katastrofa bezrobocia we fabrykach zapałek zatacza coraz szersze kręgi. Już miesiąc mija, jak „świętują“ robotnicy „Silesyi“ i na razie niema najmniejszej nadziei, aby tych robotników fabryka zatrudniła, gdyż drzewo nie nadchodzi, — w ostatnich zaś czasach spotkało tosamo robotników fabryki zapałek w Mszczonowie (b. Kongresówka) i fabryki „Iskra“ w Poznańskiem, — to samo grozi innym fabrykom, o czem mamy najdokładniejsze wiadomości.

W państwie polskiem istnieje 15 wielkich fabryk zapałek i kilka drobniejszych fabryczek, zatrudniających przeszło 5 tysięcy robotników i robotnic, nie licząc personalu urzędniczego. Fabryki te produkują normalnie miesięcznie minimalnie po 12.000.000 pudełek, co stanowi wartość prawie 4 miliardów marek polskich, ściśle Mkp. 3.780,000.000. Jeżeli ale weźmiemy pod uwagę, że wiele z tych fabryk produkuje miesięcznie przeszło 20 milionów pudełek, to otrzymamy kwotę Mkp. 6.300,000.000 jako miesięczną wartość produkcyi zapałek, o ile zapałki te są sprzedawane wewnątrz państwa. Pozycya ta niesłychanie wzrośnie, jeżeli uwzględnimy, że istnieje szeroki eksport polskich zapałek do Anglii, Szwajcaryi, Turcyi i wielu innych krajów. Zdawałoby się, iż polskie fabryki zapałek mają zapewnioną świetną przyszłość, gdyż znajdują się w nader korzystnych warunkach. Przedewszystkiem posiadamy odpowiednią ilość drzewa miękkiego, (osikowego) nadającego się znakomicie do wyrobu zapałek, następnie niski stan naszej waluty powoduje taniość robocizny (przykład: jeżeli w Czechach zarobi robotnik Kc. 40 dziennie, to ledwo może za ten zarobek wyżyć, zaś Kc. 40 stanowi Mkp. 20.000, którą to kwotę otrzymuje robotnik polski za tygodniową pracę) i surowca, a więc stwarza wielką możność konkurencyi na zagranicznych rynkach, mimo ochronnych ceł.

Tymczasem od miesiąca nie produkuje fabryka zapałek „Silesia“ w Czechowicach, wstrzymuje się ruch we fabryce w Mszczonowie i w „Iskrze“ w Poznańskiem, — inne fabryki na razie utrzymały produkcyę, a to z powodu posiadania znaczniejszych zapasów drzewa, lecz i im tosamo grozi w niedalekiej przyszłości, że będą musiały ograniczyć liczbę robotników, a potem zamknąć „budę“. Zagranica (Anglia, Szwajcarya, Turcya, Rumunia itd.) nadsyła coraz liczniejsze zlecenia na polskie zapałki, lecz zlecenia te nie mogą być przyjęte, bo fabrykom brak surowca. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, jak mało wywozimy gotowych fabrykatów zagranicę, przyjdziemy do wniosku, iż ten kto przyczynił się do wywołania tego stanu, popełnił ciężką zbrodnię na polskim przemyśle, na państwowym budżecie handlowym.

Przyczyny tego niesłychanego stanu istnieją dwie. Dzięki posiadaniu drzewa miękkiego, przedewszystkiem osikowego, moglibyśmy zapałki eksportować, gdyż zapałki wykonane z osiki mają wzorowy wygląd zewnętrzny i odznaczają się pierwszorzędną jakością i na takie, a nie na inne zapałki jest wielkie zapotrzebowanie zagranicy. Cóż się ale dzieje? Oto zagraniczne firmy konkurencyjne wykupują masowo przez rozmaitych krajowych spekulantów osikowe drzewo i wywożą je do Gdańska, a stamtąd okrętami w daleki świat. Mając do dyspozycyi walutę szlachetną płacą każdą cenę, dlatego też krajowe fabryki zapałek nie są w stanie z niemi konkurować. Jeżeli stan ten potrwa dłużej, pozbawi nas zagranica wogóle drzewa osikowego, a trzeba wiedzieć, iż krajowe fabryki zapałek potrzebują rocznie przeszło 200 tysięcy m^3 drzewa osikowego, stąd też **pierwszym krokiem w kierunku zażegnania ruiny przemysłu zapałkowego w Polsce powinno być natychmiastowe zakazanie wywozu drzewa osikowego zagranicę.** Czyż miarodajne czynniki są tak bezmyślne, że dozwalają na ogałacanie kraju ze surowca, a przez to uniemożliwiają eksport gotowego fabrykatu i pozbawiają pracy tysiące robotników?! Na taki stan dłużej spokojnie patrzeć nie będziemy.

Drugą przyczyną tej katastrofy są osławione porządeczki na naszych „kochanych“ kolejach państwowych. Weźmy dla przykładu fabrykę zapałek „Silesia“ w Czechowicach. Dziedzice są stacyą węzłową, przez którą przewala się cały ruch z Czechosłowacyą i częściowo ruch z G. Sląskiem. Tutaj czekają transporty na oclenie,— tu odbywa się manipulacya. Z jednej strony, trzeba przyznać, stacya Dziedzice w tych rozmiarach wcale nie nadaje się na podołanie zadaniu i trzebaby możliwie najszybciej pomyśleć o rozbudowie tej ważnej stacyi, — z drugiej zaś strony na każdym kroku spotykamy karygodną niezaradność czynników kolejowych. Co kilka dni od szeregu miesięcy stacya Dziedzice zatyka się formalnie, całe transporty czekają na oclenie, więc tutejsi dygnitarze kolejowi alarmują, aby poszczególne dyrekcye kolejowe wstrzymały ruch frachtowy do Dziedzic, co się naturalnie dzieje. Drzewo załadowane gdzieś na Wołyniu, lub koło Stanisławowa dla „Silesyi“ stoi i czeka zmiłowania bożego, chociaż mogłoby najspokojniej przyjść do Dziedzic, nie obciążając tej stacyi, gdyż „Silesya“ ma własny boczny tor przemysłowy. Kierownictwo fabryki czyni starania, aby uzyskać transport, w końcu mu się to udaje, lecz nim się o tem dowiedzą zawiadowcy stacyi, na których się drzewo ładuje, ruch jest ponownie wstrzymany, i tak „w koło Macieju“. To znowu ruch do Dziedzic jest dozwolony, ale (to przeklęte „ale“) na stacyach załadowawczych brak próżnych wagonów, więc nie można drzewa ładować. Czy ale faktycznie te trudności są nie do pokonania? Nie! Powiedzieliśmy np., że dla „Silesyi“ transporty nie obciążają stacyi Dziedzice, a mimo to nie można uzyskać pozwolenia na transport. Następnie, ni edla wszystkich wysyłających drzewo brak próżnych wagonów, — wszak istnieje przysłowie: kto smaruje, ten jedzie. Kto zatem „posmaruje“ ośki wagonu, temu się te ośki obracają, więc ma próżne wagony, a biada temu, ktoby chciał na sucho jechać. Najlepszy przykład mamy na handlarzach, którzy osikowe drzewo wysyłają do Gdańska, bo ci zawsze mają do dyspozycyi wagony.

Czy zatem niema rady na zażegnanie niebezpieczeństwa, jakie grozi tak ważnej gałęzi rodzimego przemysłu? Czyż mamy spokojnie patrzeć na to, jak stanie fabryka po fabryce, 5 tysięcy robotników straci byt, a Polska produkcyę wartającą rocznie przy dzisiejszych cenach 50 do 75 miliardów marek polskich? Obowiązkiem rządu polskiego jest zapewnić fabrykom zapałek możność normalnej produkcyi, a przez to wzmóc eksport tego produktu, co w kraju da zatrudnienie tysiącom robotników i przyczyni się do podniesienia naszej marnej waluty. To może się stać tylko wtedy, jeżeli **zostanie natychmiast wstrzymany eksport osikowego drzewa zagranicę** i jeżeli koleje państwowe **wezmą w szczególną opiekę transporty drzewa dla przemysłowych celów.** To są nasze kategoryczne żądania.

Bagno Ch-je-ńskie.

Zwycięstwo ale „niezupełne". — „Szkoda, że Korfanty upadł". — Jakie byłyby wybory pod rządami Korfantego. — Ch-je-na ciągnie umierających do urny, a „Bóg błogosławi". — Agitatorzy chjeny zdradzili chjenę. — Katolicy nie katoliccy. — „Uczciwi socyaliści" w redakcyi „Tygod. B.-B.". — Tworki i Kobierzyn. — Leczcie się księża z gorączki wyborczej.

„Ósemka zwyciężyła! Po całej Polsce rozlega się wesoły głos tryumfu: Zwyciężyliśmy. Ażeby jednak zwycięstwo nasze było zupełne, to musimy jeszcze raz pójść do urny wyborczej w niedzielę dnia 12 listopada".

Tak pisze „Tygodniczek suchotniczy B. B.". Pociesza klerykałów i endeków, ale sam przyznaje, że zwycięstwo nie zupełne. Więc to tak — zwyciężono, lecz jakoś niezupełnie. I dlatego to „Tygodniczek" w dalszym ciągu z naiwnością dziecka dodaje: „A szkoda bardzo, że Korfanty nie wziął w swe ręce rządów". O to chodzi. Konfesyonały, ambony, szeregi kalek, zakonnic, teroryzowanie biedaków, służby itd. nie pomogło. Zwycięstwo nie zupełne. Więc „T. B.-B." żałuje, że nie rządził Korfanty na czas wyborów. A jakże — Korfantego trzeba było. Wybory pod rządami Korfantego, to **zupełne** zwycięstwo chjeny. A próbkę takich wyborów „narodowych, chrześcijańskich i sprawiedliwych" mamy w Rybarzowicach i kilku miejscowościach pow. żywieckiego, gdzie nożownicy narodowego kandydata i pa... Dobiji teroryzowali i przekupywali wyborców. (Wybory w Rybarzowicach zostały zakwestyonowane a w sprawie nadużyć prowadzone jest śledztwo).

Tak by z pewnością wyglądały wybory w całej Polsce pod rządami Korfantego. Dlatego też „chrześcijański i narodowy" tygodniczek ubolewa, że Korfanty nie mógł objąć rządów na czas wyborów... i zwycięstwo chjeny jest niezupełne.

A nawet to „niezupełne zwycięstwo" zostało odniesione „niezupełnie" chrześcijańskiemi metodami. Posłuchajmy co piszą klero-endecy w tygodniczku o tem, w jaki sposób zwyciężali:

„Naprawdę łzy cisnęły się do ócz, gdy się widziało, jak znoszono wprost na plecach chorych i ułomnych, aby tylko mogli spełnić swój obowiązek obywatelski. Widzieliśmy, ze wzruszeniem, jak n. p. obywatelka Ł. opuściła szpital i fiakrem zajechała przed lokal wyborczy w Lipniku i cała otulona, podpierana, złożyła życiodajną ósemkę. Bóg łaskawy z pewnością pobłogosławi takim wysiłkom".

Kpiny z Boga, czy nie kpiny? Takie pytanie nasuwa się każdemu uczciwemu człowiekowi po przeczytaniu tego curiosum. Wyciągnięto z łoża szpitalnego przemocą dogorywającą niewiastę, wepchnięto jej ósemkę i podpierano, otulono prowadząc do urny wyborczej, aby jeszcze jeden głos więcej zdobyć na paskarską księżo-pańską listę. I to ma błogosławić Bóg. Ej! panowie księża, czy wy czasem w swojej herezyi, w swojem świętokradztwie nie zadaleko się posuwacie?

Naprawdę, że tego rodzaju barbarzyństwo musiało uczciwym ludziom łzy z ócz wycisnąć.

Ale czytajmy dalej co jeszcze pisze „T. B.-B.":

„Z drugiej strony znaleźli się zdrajcy, którzy wzięli **judaszowe złoto** i głosowali przeciw ósemce. Wzięli ósemkę z biura wyborczego np. obywatel A. z Bestwiny) i zanieśli do przeciwników ze śmiechem. Albo taki **klecha** z Międzybrodzia żywieckiego, który miał objaśniać ludzi w ten sposób: „Głosujcie na co chcecie, tylko nie na ósemkę!" Ale takich było — dzięki Bogu — mało".

I znowu Bóg. Dzięki Bogu mało takich, co to podobno wzięli złoto od chjeny, a mimo to na chjenę nie głosowali. Wzięli judaszowe srebrniki paskarzy ósemkowych i osemki, ale wyśmiali chjenę. A ksiądz, który nie polecał 8, to **klecha** wstrętny — dzięki Bogu tylko jeden. Oto, jak rozumuje „T. B.-B.". Naprawdę, że można zastosować słowa Chrystusa — do chjeny: „Dom mój jest domem modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią zbójców".

Na innem miejscu „Tygodniczek" apeluje do katolicko-ludowych: „Także ci, którzy głosowali na Nr. 12, mają głosować na swojego biskupa, **na 8**".

Jakto, więc chjena chce, aby niekatoliccy katolicy oddali głosy na prawdziwie katolickiego biskupa? Przecież niedawno czytaliśmy, że ci z 12, to nie są katolicy, że takim samym grzechem jest głosowanie na 12 jak i na socyalistów, że ks. Madej to heretyk itp. Czyżby „Tygodniczek" tak prędko zrzucił maskę i ogłosił, że walka między księżmi, to tylko walka o mandaty? Wygląda to na dom waryatów —na ludzi, którzy z Tworek i Kobierzyna uciekli. Po co się tak kompromitować. Księże Mączyński, powstrzymaj się, bo to już wygląda na całkiem żydowskie oszustwo.

Ale — dowiedzieliśmy się z gorączką opanowanego „T. B.-B.", że socyaliści **są uczciwi ludzie.** Nareszcie prawdę napisał. „Wszyscy uczciwi socyaliści" — pisze „Tygodniczek" — głosować będą na 8. Wynika z tego, że uczciwym może być każdy — nie wtenczas jak jest uczciwy, tylko jak popiera chjenę paskarską.

Radzimy jednak „Tygodniczkowi", aby swoje umizgi skierował do Żydów, bo popiera syonizm, — do paskarzy, i zrobił z nich uczciwych a powiększy armię kalek i śmiertelnie chorych na ciele ósemkowiczów, śmiertelnie chorymi na duchu.

Uczciwi socyaliści nie muszą się dowiadywać o swojej uczciwości z „T. B.-B.", uczciwość ich polega na tem, że oddali swoje głosy 5 i 12 listopada na uczciwą 2.

Wkońcu radzimy ks. Mączyńskiemu i wszystkim chjenom i chjenkom z „T. B.-B.", aby zaciągnęli porady u psychiatrów i zaczęli się leczyć z tej wyborczej gorączki, która ich prowadzi coraz bardziej w najgorsze i najwięcej cuchnące bagno, jakie pozostało po żerującej chjenie w Polsce. Czem prędzej tem lepiej, bo źle z wami.

Obserwator.

Kwiatki wyborcze Ch-je-ny.

„Nierozerwalność małżeńska".

Jako główne hasło wyborcze dla kobiet, wysunęła chjena, że kto pragnie nierozerwalności małżeństw, ten głosuje tylko na 8. Okazało się jednak, że propagatorowie tego hasła — księża przyczyniali się do niesnasek małżeńskich. A wypadek w Białej omało nie skończył się śmiercią jednego z mężów.

Księża zaagitowali kobiety, które wbrew mężów (a gdzież posłuszeństwo małżeńskie?) głosowały na 8. Gdy jeden obywatel w Białej czynił z tego powodu żonie wymówki, ta ufając widocznie w odpuszczenie grzechu przez agitatorów w sutannach, **wbiła mężowi w piersi 10 cm. długą szpilkę.**

Z innych miejscowości czytamy w pismach, że księża namawiali kobiety **do oszukiwania** mężów. Inni usiłowali straszyć biedne kobiety, że rozgrzeszenia nie dostaną, o ile mężowie ich nie będą głosować na 8. I tak wszędzie wnosili jad nienawiści i kłótnie małżeńskie. To się nazywa nierozerwalność małżeńska.

Drzewo z lasów państwowych na agitacyę.

Donoszą nam z Sopotni wielkiej, p. Żywiec, że tydzień przed wyborami pozwolono miejscowej ludności **kraść drzewo** opałowe z lasów państwowych za to, aby głosowali na 8.

Kapitan w służbie, agitatorem chjeny.

W Międzybrodziu żywieckiem podobno jakiś kapitan wojskowy, w służbowym uniformie wyrywał wyborcom kartki z 2 — strasząc ich karami jeżeli nie będą głosować na 8.

Kościół użyty do agitacyi.

W Lanckoronie (p. wadowicki) ksiądz miejscowy wysłał kościelnego na dzwonnicę kościoła po nabożeństwie 5 listopada, który wyrzucał stamtąd całe stosy ósemek na wychodzący tłum z kościoła, a wśród tłumu nawijali się zapłaceni agitatorzy, usiłując wmówić w naiwnych, **że to jest cud, bo Pan Bóg rozrzuca ósemki.**

Komu zawdzięczają wybór chjeniści w Krakowie.

„Naprzód" pisze:

nie „urokowi" Korfantego,
nie wpływowi chadecyi, a tem mniej endecyi na wyborców krakowskich,

ale ciemnym i niewiedzącym za czem głosują, a prowadzonym do urny przez zakonnice:

żebraczkom,
babkom kościelnym,
służącym od św. Zyty,
staruszkom, kalekom i paralityczkom,
ślepym i głuchym z przytułków klasztornych.

Najciemniejsze elementy zadecydowały o dwuch mandatach krakowskich ósemki. I w naszym okręgu nie było inaczej, jak zresztą sam „Tygodniczek" przyznaje.

Urzędy pocztowe za chjeną.

Odezwy, kartki wyborcze itp. druki nadane przez C. K. W. P. P. S. w Warszawie **28 października,** nadeszły do Białej 7 listopada, po wyborach do Sejmu. Taksamo wysyłki nadane 6 listopada nadeszły 11 listopada do Białej. Względnie urząd pocztowy w Białej w tych terminach przesyłki te doręczył.

Wynika z tego jasno, że urzędnicy pocztowi umyślnie pakunki te przetrzymali. Posłowie nasi będą musieli zająć się tą sprawą — i gorliwi agitatorzy chjeny, opłacani przez skarb państwa winni być **surowo ukarani.**

Do różnych spraw jeszcze wrócimy.

Z Sejmu śląskiego.

Wniosek nagły

posła Macheja i tow. w sprawie bezrobocia w fabryce zapałek w Czechowicach (Śląsk Ciesz.).

Uzasadnienie.

Od miesiąca przeszło świętuje przeszło 600 robotników w fabryce zapałek „Silesia" w Czechowicach.

O ile objawiające się bezrobocie w różnych gałęziach przemysłu w kraju lub zagranicą, może być uważane jako rezultat ciężkich wstrząśnień życia gospodarczego, spowodowanych wojną światową, o tyle w konkretnym wypadku wina spada na ministerstwo przemysłu i handlu. Do wyrobu zapałek zdolnych do konkurencyi na rynkach zagranicznych, potrzebuje fabryka zapałek w Czechowicach — a także i inne fabryki zapałek w Polsce—drzewo osikowe. Tymczasem drzewo osikowe z Polski wywożą za zezwoleniem handlarze całemi masami do fabryk zapałek zagranicę, zaś fabryki i robotnicy w Polsce zmuszeni są do świętowania z powodu braku surowca. Zaznaczyć należy, że fabryka zapałek „Silesia" w Czechowicach, która jest w stanie produkować 20 milionów pudełek zapałek miesięcznie, zdobyła sobie rynki zbytu na swoje wyroby zagranicą, jak w Szwajcaryi, Anglii, Rumunii a nawet w Turcyi, może obecnie rynki te utracić z powodu braku surowca. Ponieważ dobrobyt Województwa śląskiego zależy w wielkiej mierze od rozwoju naszego przemysłu, przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

wzywa się Rząd centralny, aby zakazał wywozu drzewa osikowego zagranicę i w ten sposób zabezpieczył rozwój przemysłowi krajowemu, a w pierwszym rzędzie aby zaopatrzył fabrykę zapałek „Silesia" w Czechowicach w dostateczną ilość surowca, celem powstrzymania dalszego bezrobocia.

Nagłość tego wniosku, jakoteż sam wniosek został przez Sejm przyjęty i został natychmiast wysłany do Warszawy.

Konferencya P.P.S. w Białej.

W piątek 10 bm. odbyła się Konferencya P. P. S. w Białej zwołana przez Okręgowy Komitet P. P. S. w celu naradzenia się nad sprawami organizacyjnemi.

W konferencyi wzięło udział około 60 delegatów reprezentujących pow. bialski, żywiecki i Andrychowszczyznę. Do prezydyum wybrano tow. Durczaka i Wanata, sekretarzował tow. Papla.

Referat o wyniku wyborów w okręgu, oraz o powodach spadku głosów socyalistycznych w Żywieckiem, wygłosił tow. Pająk, który wskazał na konieczność niektórych zarządzeń organizacyjnych. W czasie referatu tow. Pająka wszedł na salę witany oklaskami nowowybrany w naszym okręgu poseł tow. Czapiński.

Tow. poseł Czapiński wygłosił obszerny referat o wyniku wyborów w całej Polsce, wskazując na podstawie cyfr, w jaki sposób wygląda rozkład sił każdej partyi w całem państwie. Z wyborów — mówił tow. poseł Czapiński — P. P. S. wyszła zwycięsko. Rozbite doszczętnie zostały ,partya Skulskiego, Dubanowicza i Stapińskiego, które nie uzyskały prawie żadnych mandatów.

W drugiej części swego referatu tow. poseł Czapiński omówił ewentualne ukonstytuowanie się przyszłych rządów w Polsce. Wskazał na trudności sytuacyi wytworzonej przez chjenę, dzięki której do nowego Sejmu wejdzie około 60 posłów żydowskich. Następnie tow. poseł Czapiński skreślił w głównych zarysach projekt prac organizacyjnych i oświatowych, jakie będzie musiał O. K. R. w najbliższej przyszłości wykonać.

Konferencya powzięła następującą uchwałę:

Poleca się Okręgowemu Komitetowi PPS. w Białej zwołanie w przeciągu dwuch miesięcy Konferencyi Okręgowej, w celu omówienia wniosków o pracy oświatowej i organizacyjnej, opracowanych przez O. K. R. w Białej.

Zaznaczamy w końcu, że Konferencyę Okręgową zwoła Komitet Okręgowy w miesiącu styczniu 1923 r.

Głos inwalidy.

Od jednego z inwalidów powiatu bialskiego otrzymaliśmy list następującej treści:

Szanowna Redakcyo!

W N-rze 54 „Wyzwolenia Społecznego“ w artykule „N. P. R. pozbawiła robotników jednego posła“ potępiono również zdradziecką działalność inwalidów, przyczem zamieszczono apel do robotników w okręgu, ażeby sobie wspomnianą działalność zapamiętali.

Ze względu na niezupełną ścisłość poruszonych spraw w wymienionym artykule zmuszony jestem do następujących wyjaśnień:

Inwalidzi i wdowy powiatu bialskiego stwierdzają, że ani jeden głos nie padł na **samozwańczą listę inwalidzką Nr. 18**, ani też żadnego stronnictwa inwalidzi pow. bialskiego oficyalnie jako organizacya inwalidzka nie rozbijali, ani za żadnem nie agitowali, a to dlatego, że Związek Inwalidów nie ma na celu żadnych politycznych działań.

Każda zaś wdowa czy inwalida wojenny głosowała według swego przekonania, a nie ulega wątpliwości, że w pow. bialskim tak inwalidzi jak i wdowy pracują przeważnie po fabrykach, gdzie należą do organizacyi robotniczych i oddawali głosy na listę, która zawsze i wszędzie broni robotników.

Za to, co się działo w innych powiatach, odpowiedzialności inwalidzi i wdowy w pow. bialskim brać nie mogą. Dlatego też ostre wystąpienie w wymienionym artykule mogłoby przyjazne stosunki inwalidów z robotnikami niepotrzebnie rozerwać, a tego my inwalidzi sobie nie życzymy, gdyż chcemy żyć ze wszystkiemi w zgodzie.

Inwalida.

Od Redakcyi! Nie mieliśmy bynajmniej zamiaru uchybić inwalidom pow. bialskiego, a tem mniej organizacyi inwalidów w pow. bialskim, tembardziej, że na czele tej organizacyi stoi jeden z wybitnych naszych towarzyszy. Artykuł zamieszczony w N-rze 54 naszego pisma nie odnosił się też do tych, którzy nie głosowali na 18, bo ci nie rozbijali głosów. W pow. bialskim rzeczywiście inwalidzi byli rozumni i na 18 padły tylko 2 głosy w Hałcnowie. Pismo nasze nie jest jednak pismem powiatowem, tylko pismem okręgu i dlatego artykuł dotyczył tych inwalidów i tych organizacyi inwalidzkich, które rzeczywiście rozbijały głosy, a nawet **oficyalnie jako organizacye** występowały przeciw liście robotniczej (Żywiec, ZSucha, Wadowice). Tym też organizacyom i pojedynczym inwalidom, którzy doznawali zawsze i wszędzie najwięcej pomocy od organizacyi robotników i P. P. S., robotnicy sobie ich działalność zapamiętają.

Sądzimy, że urażonemu inwalidzie to wyjaśnienie wystarczy.

Dyrekcyi kolejowej w Krakowie do wiadomości.

Pod tym tytułem umieścił jakiś warchoł z obozu Polskiego Związku kolejowców, który widocznie sam ma zamało zatrudnienia służbowego, w N-rze 46 „Tygodnika Bielsko-Bialskiego“ denuncyacyę, w której twierdzi, że tow. Hönigsmann jako urzędnik kolejowy piastuje jakiś urząd, gdzie nie wiadomo, co on robi, i z tego powodu ma tak mało zatrudnienia, że może się zajmować innemi sprawami. Dalej jest temu waryatowi solą w oku, że córka tow. Hönigsmanna jest także zatrudniona przy kolei.

Nie mamy wielkiej chęci wdawać się z takim warchołem w polemikę, bo poniżyłoby to godność naszego towarzysza, ale ponieważ to oszczerstwo mogłoby znaleźć wiarę u kolejarzy, którzy mają zaufani edo tow. Hönigsmanna jako prezesa koła miejscowego Z. Z. K., przewodniczącego konsumu kolejowego, męża zaufania partyi socyalistycznej i obecnie radcy gminnego miasta Bielska, jesteśmy zmuszeni sprawę tę nieco oświetlić.

Urząd kierownika działu rachunkowego, który tow. Hönigsmann obecnie piastuje, istnieje nie tylko w Bielsku, ale w każdej większej stacyi kolejowej, gdzie istnieje więcej niż jedna kasa towarowa, i miał być rzeczywiście zniesionym, ale nie dlatego urząd ten jest zbędnym, tylko w celu nadania mu innej formy dla uproszczenia urzędowania. Jednak z powodu wzmożonego nawału pracy w ruchu towarowym Dyrekcya zaniechała tej zmiany. Tow. Hönigsmann jako kierownik tego działu ma dość do czynienia, a jeżeli pomimo tego pozostaje mu jeszcze dość czasu do sprawowania tych innych funkcyi, to tylko dlatego, że nie jest takim ciołkiem, jakim zdaje się być ten oszczerca, któryby pewnie w tej służbie dużo czasu zmarnotrawił. A ponieważ tow. Hönigsmann jest przyzwyczajonym do pracy, więc nie marnuje czasu, a pozostały poświęca dla dobra ogółu i społeczeństwa.

Tow. Hönigsmann jest dumnym z powodu godności, które w społeczeństwie piastuje, a które oszczerca wymienia jakoby były źródłem jego dochodów, z których żyje jako hrabia i stwierdza, że każdo szelma taksuje drugiego według takiej miary według jakiej by on sam postąpił, gdyby się do tych funkcyi dorwał.

Gdyby się tow. Hönigsmannowi tak dobrze powodziło jak ten warchoł pisze, toby z pewnością swojej córki nie narażał na utratę zdrowia w służbie kolejowej przy kasie osobowej, bo kto tą służbę zna, ten wie, że to jest ciężki chleb, a jeżeli warchoł sam ma córkę lub syna i chciałby ich umieścić przy kolei i trzymać się wymienionych intencyj M. K. Z., że tylko sieroty mają być przyjęte, to niech najprzód sam kark skręci, to się mu to uda, a będzie jednego warchoła mniej na świecie.

Dyrekcya kolejowa nie traktuje tow. Hönigsmanna względami, bo jego uczciwa praca i zdolność nie potrzebuje żadnych względów i protekcyi, ale uznaje i pracę jego córki, i dlatego obecnie przyjęta została na etat.

Radzimy więc warchołom z Polskiego Zw. kolejowców, ażeby zaprzestali z warcholstwem w ten sposób i nie obczerniali uczciwych ludzi, ażeby najprzód zamiatali przed swoimi drzwiami, gdzi edużo gnoju się nagromadziło, bo jak my zaczniemy gnój ten rozrzucać, to narobi to dużo smrodu, a kolejarze wykadzą z tym smrodem także i tych warchołów.

Korespondencye.

„Należyte ubezpieczenie od wypadków“. — Robotnik rafineryi „Vacuum Oil Comp.“ w Czechowicach Karol Lajczak uległ swojego czasu nieszczęśliwemu wypadkowi ciężkiego poparzenia przy pracy, z powodu czego jest częściowo niezdolnym do pracy. W połowie października br. otrzymał wymieniony zawiadomienie ze Zakładu Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie L. 81521/22 — 80620/32896 P., że przyznano mu rentę we wysokości — proszę się nie śmiać — Mkp 2.91, słownie: dwie marki i dziewięćdziesiąt jeden fenigów miesięcznie. W zakończeniu rzeczonego pisma powiedziano: „na przyszłość zaś ,t. j. od 17 października 1922 począwszy, asygnowane będą miesięczne raty powyższej renty po 2 Mkp. 91 f. każdego 17-go dnia w miesiącu również czekami P. K. O.“.

Zachodzi pytanie: czy nie lepiej byłoby, aby Zakład ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie zawiesił na razie swoje czynności, aż do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy o ubezpieczeniu od uchwalenia przez Sejm ustawy o ubezpieczeniu od wypadków? Czy nie szkoda czasu i atłasu, papieru, atramentu, marki pocztowej na list, — czyż nie lepiej dać robotnikowi spokój i nie zawracać mu głowy pensyą miesięczną w kwocie Mkp. 2.91? Jak bezmyślność, to bezmyślność i kpiny z kalectwa robotnika. Wkońcu stawiamy czytelnikom do rozwiązania łamigłówkę: w jaki sposób potrafi P. K. O. wypłacać tow. Lajczakowi miesięcznie po dwie marki i dziewięćdziesiąt jeden fenigów?

Za należyte rozwiązanie tej zagadki obowiązuje się tow. Lajczak zrzec się swej renty na rzecz wynalazcy.

Czechowice. Wyborcze nadużycia na Śląsku cieszyńskim. Ks. Barabasz, proboszcz w Czechowicach przeraził się rezultatem głosowania mieszkańców Czechowic do Sejmiku Śląskiego, dlatego też w niedzielę, 22 października br. krzyczał z ambony w kościele, że kto nie będzie głosował przy wyborach gminnych na listę klerykałów Nr. 3, ten będzie gorzał w piekle po wsze czasy. W niedzielę, dnia 5 listopada przylepiono na drzwiach kościelnych w Czechowicach apel do mieszkańców, aby głosowali wszyscy przy wyborach do Sejmu na ósemkę, w przeciwnym razie będą potępieni. Nadużywanie religii do brudnych kombinacyi politycznych oburzyło nawet najpobożniejszych parafian, a skutek był ten, że przy wyborach gminnych padło jeszcze więcej głosów na listę socyalistyczną, niż przy wyborach do Sejmiku Śląskiego. Robotnicy rafineryi „Vacuum Oil Company“ na zgromadzeniu dnia 30 października br., zaś robotnicy rafineryi „Schodnica“ na zgromadzeniu w dniu 2 listopada uchwalili jednogłośnie, że gdyby w przyszłości powtórzyło się to, iż ks. Barabasz przemieni kościół na salę wiecową, a siebie na agitatora chjeny, to oni opuszczą gremijalnie kościół na czas kazania. Precz z plugawieniem Domów Bożych.

Zabrzeg. Tutejszy ks. proboszcz Jaroszek nie jest sługą Bożym, ale raczej zastępcą szatana, gdyż w brutalny sposób napada na robotników w kościele i namawia rolników, aby nienawidzili robotników, bo według niego, robotnik nie może być dobrym katolikiem. Według ks. Jaroszka ten jest dobrym katolikiem, kto głosował na listy chjeny, więc nie może darować robotnikom, że głosowali na listy socyalistyczne. Doszło do tego, że rolnicy zabrzescy odgrażają się robotnikom, iż im nie przywiozą księdza w razie potrzeby. Mniej uświadomieni robotnicy zastanawiają się nad tem, lecz inni wiedzą, że Pana Boga nie musi się wozem wozić, bo wszechmocny Bóg usługi klerykalnego chłopa nie potrzebuje. Ks. Jaroszek, który na każdem kazaniu nie daje spokoju robotnikom, atakuje 6 godzin pracy w sobotę i 8-mio godzinny dzień roboczy, daje gorszący przykład swym parafianom swem iście karczemnem zachowaniem się. Niema zabawy lub wesela, na których by ks. Jaroszka brakowało, a co gorsza, przy każdej muzyce wywołuje ten socyalistożerca karczemne burdy i awantury. Na przedwyborczem zgromadzeniu prof. Sznapki, gdy socyaliści zaczęli śpiewać „Czerwonego“ ten klecha z wściekłości wywalił swój ozór w stronę socyalistów. Doprawdy wstyd, że ksiądz, który posiada jakie takie wykształcenie, w taki nikczemny sposób występuje publicznie.

Różne.

Pęknie czy nie pęknie. Chjena bialska zdaje się pęknie ze złości, że ku uczczeniu tow. posła Daszyńskiego zebrało się przeszło 4000 osób w sali pod „Orłem“, 3 listopada.

Zgromadzenie to było imponujące rozmiarami, nastrojem i powagą, — obecni księża, endecy i inne chjeny ani jednym szeptem nie próbowały zakłócić spokoju, mimo, że żółć im się wylewała ze złości, a z tchórzliwości swojej ukrywali się starannie, sądząc, że mają do czynienia z bojówkami Dobiji. Dopiero „Tygodniczek“ wylał żółć wszystkich chjen bialskich na swoich szpaltach i usiłuje obryzgać błotem i jadowitą śliną zasłużonego człowieka, tow. Daszyńskiego.

Nie będziemy odpowiadali na cuchnące zgniliznę moralną wypociny mózgownic endeckoklerykalnych. Możemy tylko zapewnić, złością i rozpaczą napełnione mózgi endeckie, że żadne oszczerstwo i żadna ślina jadu tego pokroju ludzi co chjeniści bialscy — zasłużonego i cenionego przez miliony ludzi człowieka, jakim jest tow. poseł Daszyński, nie dosięga.

Możecie więc pęknąć ze złości, a pomyje jakiemi przepełniliście szpalty rzekomo chrześcijańskiego pisma, wpłyną z powrotem do waszych środowisk. Ideowych ludzi plugastwa wasze się nie imają.

Może wam to wystarczy.

Huzia chjeny — możecie zarobić! Ze względu na to, że chjeński świstek „T. B.-B.“ ogłosił, że tow. Dr. Gross ma kilka kamienic i will we Wiedniu i za Wiedniem, nastręcza się dla wszystkich chjenowych kandydatów i agitatorów zwolnionych ze służby wyborczej łatwy zarobek. Tow. Dr. Gross gotów jest wszystkie kamienice i wille do niego rzekomo należące, jakie tylko wynajdą chjeniści, rozdać między tych zgłodniałych krwi i pieniędzy, tytułów i majątków klero-endeckich mężów stanu. Huzia więc chjeny! — szukajcie a zarobicie.

Zwycięstwo socyalistów w Szwajcaryi. Wynik wyborów do Rady związkowej szwajcarskiej jest następujący: Na 198 mandatów nowej rady związkowej (dotychczas rada związkowa liczyła 189 mandatów), otrzymali radykali 59 (dotychczas 59); katolicy konserwatywni 44 (dotychczas 41); **socyalni demokraci 43** (dotychczas 38); partya chłopska i mieszczańska 35 (dotychczas 31); grupa liberalno-demokratyczna 10 (dotychczas 9); grupa socyalno-polityczna i bezpartyjni 5 (dotychczas 8); komuniści 2 (dotychczas 3).

A „Dziennik C.“ i „Gwiazdka C.“ ogłupiały swych czytelników bajkami o klęsce socyalistów w Szwajcaryi, no i w całym wszechświecie.

Księża bialscy błogosławią mordercom. — „T. B.-B.“ opisuje pod szumnym nagłówkiem **„Tępienie socyalizmu we Włoszech“**, jak to faszyści we Włoszech z okazyi uroczystego święta narodowego spalili kilka domów robotniczych i zamordowali wiele osób. I z tego cieszą się księża-redaktorzy i patronowie „Tygodniczka“.

Niech żyje nóż i głownia paląca! — takie jest hasło faszystów włoskich, które w zupełności odpowiada ideologii klerykalizmu w Polsce.

Przecież brat kandydata z 8ki Dobiji w Buczkowicach, który rzucił się z nożem na tow. Gembalę też użył przy tem słów „W Imię Chrystusa“. Z krzyżem w jednej a nożem w drugiej ręce — oto zasada klerykalna, która jednak z nauką Chrystusa niema nic wspólnego.

Uroczystość otwarcia Sejmu i Senatu. Sejm i Senat zwołany zostanie według uchwały Rady Ministrów na 28 listopada. Dzień przedtem odbędzie się **pożegnalne posiedzenie Sejmu ustawodawczego.** W tydzień po ukonstytuowaniu się Sejmu i Senatu mają się odbyć Zgromadzenie Narodowe w celu **dokonania wyborów prezydenta Rzeczypospolitej.**

Zwycięstwo socyalistów na Łotwie. Przy wyborach do Sejmu łotewskiego socyaliści odnieśli zupełne zwycięstwo. W ub. tygodniu nastąpiło uroczyste otwarcie Sejmu łotewskiego. Prezesem Sejmu wybrano lewicowego socyalnego demokratę Wesmanna 72 głosami na 98 posłów obecnych na otwarciu Sejmu.

Pożar w Wielkich Kończycach. Dnia 4 bm. wybuchł pożar w Wielkich Kończycach u Zidka, chałupnika. Z pomocą przybyli pierwsi strażacy z Małych Kończyc. Dzięki ich energicznej pomocy, dzięki dzierżawcy Lorencowi, który dostarczył koni do sikawki i Józefowi Brychcemu, jako pierwszemu alarmującemu — udało się pożar umiejscowić. Napiętnować musimy obywateli Wielkich Kończyc, którzy nie chcieli dać koni do pożaru, przez co straż ogniowa Wielkich Kończyc nie mogła przybyć na czas z pomocą. Takie postępowanie jest zbrodnią.

Banki a chjena. „Prawda" poznańska, pismo N. P. R. podaje, że d. 23 września na posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Spółek Zarobkowych)Bank ks. Adamskiego), przyjęto wniosek dyrektora p. Englicha, ofiarowujący chjenie na cele wyborcze 20 milionów mk.

„Prawda" przy tej sposobności przypomina, że cała prasa chjeńska w Poznańskiem i na Pomorzu jest utrzymywana przez Bank Związku, że ks. Adamski gazety swe wykupił przy pomocy kapitału tego Banku.

Wreszcie „Prawda" wytyka, że Bank Zw. pozbawił skarb państwa setek milionów, kupując od dawnego Ostbanku gmach przy Placu Wolności, który to gmach podlegał likwidacyi przymusowej na mocy traktatu wersalskiego. Gmach ten powinno było otrzymać państwo polskie, tymczasem Bank bezprawnie nabył go dla siebie za 27 milionów mk. (dziś gmach ma miliardową wartość).

Tak to przyjaciel polityczny ks. Mączyńskiego — ks. Adamski działa na szkodę państwa. Kradnie dla partyjnych i bankowych celów gmach, który winien być własnością państwa. — Ks. Adamski, wielki bankier i fabrykant tytoniowy nie żałuje pieniędzy ze swego banku na wybory. 20 milionów rzuca w paszczę chjeny, aby tylko reakcya utrzymała się u władzy.

Bezrobocie w Czechach. Otrzymujemy listy z zaboru czeskiego, iż panuje tam ogromne bezrobocie. Fabrykanci usuwają przedewszystkiem robotników polskich. W ciągu ostatnich 14 dni w Zagłębiu Karwińskim pozbawiono 600 górników pracy. Górnicy ci pracowali 15, 20 i 25 lat, teraz mają szukać na starość nowego miejsca. Czesi u siebie nie pozwalają pracować robotnikom, którzy mieszkają po polskiej stronie. Pozbawia się polskich robotników masowo pracy. Rząd polski powinien zająć się tą sprawą; drogą uruchomienia przemysłu na Śląsku Cieszyńskim i interwencyą u rządu Republiki Czesko-Słowackiej z powodu wzmiankowanych prześladowań Polaków.

Ukazał się Nr. 7—8 „Statystyki Pracy", miesięcznika wydawanego przez Główny Urząd Statystyczny pod redakcyą Edwarda Lipińskiego. Zeszyt zawiera artykuł o wpływie związków zawodowych na przyjmowanie i wydalanie robotników w Polsce, opracowany na podstawie umów zbiorowych. Szereg zestawień i tablic opisuje położenie przemysłu oraz stanu rynku pracy w Polsce. Poraz pierwszy umieszczono tablice o bezrobociu w głównych państwach świata. Wskaźników cen hurtownych ilustrują spadek siły nabywczej marki polskiej w różnych okresach czasu. Omawia się wzrost cen hurtownych i detalicznych w zestawieniu z kursem dolara. Opisuje tempo wzrostu cen w Polsce i Niemczech. Interesujące tablice wykazują zoliczność między zewnętrzną i wewnętrzną siłą nabywczą marki polskiej. Specyalny dział opatrzony licznemi tablicami traktuje o wzroście drożyzny oraz kosztów utrzymania zarówno w kraju jak i zagranicą. Liczne wyjątki z umów zbiorowych stanowią ciekawy dokument rozwoju stosunków pracy. Bogaty jest dział płac i zarobków w porównaniu z kosztami utrzymania. Zeszyt kończy zestawienie ruchu strajkowego w Polsce. Cena Mkp. 3000. Skład główny w księgarni E. Wende i S-ka.

———

Zawiadomienia.

Do wszystkich Komitetów P. P. S. w okręgu Nr. 42. Wzywamy wszystkich przewodniczących ażeby najpóźniej do 30 listopada nadesłali do Sekretaryatu sprawozdania organizacyjne i kasowe za III kwartał. Równocześnie wzywamy wszystkie Komitety, ażeby bloczki i listy pobrane na fundusz wyborczy odesłali, jak również pozostałe fundusze wyborcze z odnośnymi protokołami do Sekretaryatu Okręgowego do końca bm. Za dokładne wypełnienie powyższego wezwania czynimy odpowiedzialnymi przewodniczących poszczególnych Komitetów.

Zamawiajcie Kalendarze Robotnicze na rok 1923! Za kilka tygodni wyjdzie z druku wielki ilustracyjny **Kalendarz Robotniczy P. P. S. na r. 1923.** Wszystkie Komitety partyjne, Związki Zawodowe i poszczególnych towarzyszy robotników prosimy, ażeby zgłaszali zamówienia w Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego" w Białej. Ze względu bowiem na wielkie koszta nakład kalendarza będzie ograniczony do ściśle zamówionych egzemplarzy. Zamówienia przyjmuje tow. Papla. Zgłaszajcie zamówienia najpóźniej do 30 bm.

Pogadanki robotnicze. Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej uchwalił wznowić **Pogadanki wieczorne**, które się rozpoczną w **piątek 1 grudnia.** Pogadanki odbywać się będą w sali Pow. Tow. Zaliczkowego w Białej w każdy wtorek i piątek wieczorem o godz. $\frac{1}{2}$5.

Projektowane jest również otwarcie szkoły partyjnej **celem wyszkolenia referentów socyalistycznych.** Kto z robotników i towarzyszy pragnie uczęszczać stale na pogadanki, lub chce się zapisać na kurs wyszkolenia referentów, niech się zgłosi w Sekretaryacie P. P. S. w Białej najpóźniej do 25 listopada br.

———

Oświadczenie.

Niżej podpisany oświadcza, że poczynione ze swej strony zarzuty Zarządowi i Radzie Nadzorczej Konsumu Robotniczego w Białej niniejszem odwołuje jako niezgodne z prawdą.

Stanisław Bogunia.

———

Nowe wydawnictwa.

Mechanik. Warszawa, Marszałkowska 46. — Listopadowy zeszyt pisma zawiera następujące artykuły: Elektryczny napęd obrabiarek do metali. — Podzielnica uniwersalna i jej zastosowanie. — Wybór mikrometra. — Przyrząd do wydzielania kamienia kotłowego i szlamu na parowozach. — Sprawdzian i przeciwsprawdzian w masowej produkcyi. — Szkolnictwo Zawodowe. — Przegląd książek i pism. — Nowe książki.

St. Kruszewski, inż. — Jak można zaoszczędzać opał w gospodarstwie domowem. Pod tym tytułem ukazała się niewielka, lecz bardzo cenna broszura inż. St. Kruszewskiego, która może być niezmiernie użyteczna dla wszystkich, kto interesuje się sprawą zaoszczędzenia coraz droższego opału. Książeczka ta traktuje o tem, jak palić w piecach domowych i kuchennych, o spalaniu drzewa i torfu, o gotowaniu na gazie i o ogrzewaniu centralnem.

Dziełko spotkało się z bardzo przychylną oceną w prasie fachowej i może być polecone tembardziej, że autor daje szereg łatwych i ogólnie zrozumiałych wskazówek, nie pociągających za sobą żadnych kosztownych przeróbek, a możliwych do zastosowania w każdem gospodarstwie.

Broszurę wydał „Mechanik", Warszawa, Marszałkowska 46. Sprzedają ją wszystkie księgarnie.

Tadeusz Gayczak, inż. — O Spawaniu Elektrycznem Metali. — Warszawa, nakładem „Mechanika". Jest to dziesiąta z rzędu broszur, jakie ukazały się w ostatnich czasach w druku nakładem tego żywotnego wydawnictwa. Na 32 stronach obficie ilustrowanej książeczki autor na podstawie własnego doświadczenia zaznajamia nas z współczesnemi metodami spawania metali zapomocą elektryczności. Po ogólnem omówieniu spawania oporowego i łukowego autor opisuje szczegółowo urządzenia stosowane przy tej ostatniej metodzie i daje szereg ogólnych wskazówek pod tym względem. Szereg przykładów praktycznych pochodzi głównie z zakresu robót kotlarskich, dokonywanych w naprawniach kolejowych, gdzie dzięki spawaniu elektrycznemu zaoszczędzić można znaczną ilość pracy i kosztów.

Podkreślić należy, że temat ten nie był dotąd w polskich wydawnictwach technicznych poruszany, co tembardziej upoważnia nas do polecenia pracy p. Gayczaka.

Edwin Hauswald, Profesor Politechniki we Lwowie. — Wykonywanie rysunków konstrukcyjnych. Normy tymczasowe. Odbitka z „Mechanika", Warszawa 1922. Rysunek, ten międzynarodowy język techniki, wymaga zachowania szeregu przepisów i stosowania licznych oznaczeń umownych, o ile nie ma prowadzić do codziennych przykrych i kosztownych nieporozumień. W przeciwnym razie traci on przejrzystość i przestaje odpowiadać swym zadaniom. Praca znanego lwowskiego profesora poświęcona jest ujednostajnieniu panujących pod tym względem poglądów i podaje przy pomocy czterech tablic typowych rysunków technicznych szereg podstawowych wskazówek wykonawczych, które nietylko konstruktora i kreślarza, lecz i każdego zawodowca, który ma z rysunkiem technicznym czy to w biurze, czy w warsztacie do czynienia zająć i zainteresować powinna.

OGŁOSZENIA

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor J. Papla.